ROK XLVIII. Nro 236.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26 Października 1868. Poniedziałek. Dnia 14 (26) Października 1868.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 6 Wysokość wody st: 1 c. 5 (przybywa). | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 6 m. 45 Zachód „ „ 4 „ 42 | Jutro, Śtej Sabiny Męczenn:.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

Wczoraj w kaplicy literackiej, z powodu pamiątki rocznicy jej poświęcenia, odprawioną została solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, której arcybractwo literackie, w pełnym komplecie zebrane, assystowało ze światłem jarzącem. Celebrował takową Jks. kanonik Dietrich, a chór miejscowy odśpiewał pod przewodnictwem p. Chwaliboga mszę Neukoma i hymn komp. dyrygującego. Summę w architedrze miał Jks. kanonik Sotkiewicz, kazanie Jks. Kucharski, chóry zaś Instytutu muzycznego wykonały mszę Brosiga, Graduale i Offertorium Moniuszki.

— W kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, obchodzonym był odpust ŚŚ. Kryspina i Kryspianina męczenników, dwóch braci rzymian, żyjących w czasach prześladowań chrześcjanizmu, za panowania cezarów rzymskich, Dyoklecjana i Maksymijana. Zgromadzenie majstrów kunsztu szewckiego, ołtarz tych świętych patronów swoich, przy drugim filarze, na lewo od wielkich drzwi stojący, przybrało wspaniale w kwiaty i rzęsiste światło. Wotywę przed nim odprawił przełożony miejscowego kościoła, Jks. Tomasz Dąbrowski, dominikanin, jubilat. Następnie po processji, kazanie miał Jks. Dreszer, wikarjusz parafji Narodzenia N. M. Panny, na Lesznie, a summę celebrował Jks. Jasieński. Chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego zostający, wykonał na wotywie mszę Vogta, na Graduale modlitwę Adama (panna Leszczewska), na Offertorium „O Władco świata" Moniuszki (p. Krüger), na Benedictus modlitwę Kratzera, odśpiewał p. Cieślewski, artysta opery, na Agnus hymn Złotaszewskiego (p. Szwartzbach), a na zakończenie chór na same mężkie głosy Donizettego; na summie zaś: mszę Zangla, na Graduale modlitwę Troszla (panna Lewicka), na Offertorium modlitwę Gordigniani'ego (p. Gocłowski), na podniesienie i Benedictus, po raz pierwszy „Święty Boże" Dobrzyńskiego.

— W kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic Długiej i Freta, Jks. kanonik Ballach odprawił solenną wotywę przed ołtarzem Śgo Rafała Archanioła.

— Przez Najwyższy ukaz imienny z 21 września, wydany do kantoru dworskiego, zawiadujący pałacami Cesarskiemi w Warszawie i dyrektor teatrów warszawskich, radca stanu *Muchanow*, Najmiłościwiej mianowany został szambelanem Najwyższego Dworu. (Dz. War.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* — Podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 9 (21) Marca r. b. wystawiła piętnaście tysięcy sztuk storublowych obligacji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i takowe na własność bankiera Leopolda Kronenberga odstąpiła, na mocy zawartej z nim umowy, o sprzedaż i kupno tych papierów. Wchodzące w obieg obligacje Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wystawione są na cienkim, znakami wodnemi jasnemi opatrzonym papierze, mają kształt podłużno-prostokątny w rozmiarze, nieco większym jak bilety Banku Państwa. Strona główna otoczoną jest ramą giloszowaną żółtą, na stronie tej wyrażony jest w czterech językach tytuł obligacji, oraz summa rubli srebrem 100, na jaką każda obligacja wystawioną została, na tej stronie oprócz numeru kolejnego obligacji w dwóch miejscach odbitego umieszczone są podpisy Prezesa, jednego z Radców, z Naczelników Wydziałów Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, tudzież podpis Prezesa Komitetu Właściciela Listów Zastawnych i dwie pieczęcie, z których jedna wyciśnięta suchym stemplem. Na stronie odwrotnej, na dwóch bokach wykreślone są równolegle po trzy kwadraty oznaczone sześciu liczbami kolejnemi, w kwadratach tych bowiem wyciskanym być ma po każdej wypłacie procentu, za rok ubiegły odpowiedni stempel. Na tejże stronie na tle giloszunku niebieskiego, umieszczone są w dwóch tekstach warunki pod jakiemi obligacje Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wypuszczone zostały, jako to: obligacje wystawione są na okaziciela w sztukach po sto rubli każda, na summę ogólną 1,500,000 ubezpieczającą się na całym majątku Towarzystwa. Każda obligacja procentuje dziennie $1\frac{1}{2}$ kopiejki, co czyni rs. 5 kop. $47\frac{1}{2}$ na rok 365 dni obejmujący, a to licząc od dnia 1 (13) Października r. 1868. W ciągu lat sześciu licząc od tejże daty, wszystkie obligacje Towarzystwa mają być wykupione, a mianowicie w każdym roku jedną szóstą część wszystkich obligacjów w obieg puszczonych. Tym celem takowe przyjmowane będą na pokrycie wszelkiej należności Towarzystwa, po cenie imiennej kapitału i procentu za dnie upłynione, a dla dopełnienia $\frac{1}{6}$ części spłacić się mającej ilości obligacjów, dokonywanem będzie w dniu 1 (13) Lipca każdego roku losowanie numerów w obiegu pozostałych. W trzy miesiące po wylosowaniu ustaje bieg procentu od obligacji wylosowanej. Procenta za każdy rok upłyniony, licząc od 1 (13) Października 1868 r. wypłacają się okazicielom obligacjów w kassie Dyrekcji Głównej w Warszawie. Wypłata wartości wy-

losowanych obligacjów następuje w trzy miesiące po ich wylosowaniu za zwrotem obligacji wylosowanej do Kassy Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — P. o. Prezesa, Jenerał Lejtenant *Gieczewicz*, p. o. Pisarza *Nowosielski*. —7,316— (Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy orszaku J. C. M. jenerałmajorowie: *Gerszau*, z Kijowa; hr. *Olsufjew*, z zagranicy; rzeczywisty radca Stanu *Untitow*, z Petersburga; minister rezydent Heski przy dworach francuzkim i belgijskim, major hrabia *Ensenberg*, z Berlina;—wyjechali z Warszawy: jenerał adjutant książę *Sein-Witt-genstein-Berleburg*, za granicę; jenerał-lejtnant *Hlebow*, do Orłowa; jenerał-major *Wikgorst*, do Brestja; rzeczywiści radcy stanu Hebda do Biały, *Łampe* i *Opoczynin*, do Petersburga.

— Jutro (we Wtorek), o godz: 10ej z rana, w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Pauliny *Dal-Trozzo*, wdowy po niegdy obywatelu ziemskim i m. Warszawy, na które pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —7341—(16,186)

— Jutro, dnia 27 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola *Reinharda*, Radcy Stanu, odprawi się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy jego w kościele Sgo Alexandra, o godzinie 10tej z rana. —7,310— (16,187)

— Jutro, to jest dnia 27 b. m., jako w piątą smutną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Marji z Hr: Małachowskich Hrabiny *Jezierskiej*, odprawioną zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Msza Swięta za spokój jej duszy, o godzinie 10tej rano, na którą zaprasza się, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —7,311— (16,198.)

— Dziś po odbytem żałobnem nabożeństwie w kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krak.-Przedmieście,, w grobach miejscowych pochowano zwłoki ś. p. Marji-Franciszki *Bobrowskiej*, zakonnicy zgromadzenia siostr Nawiedzenia N. Marji Panny, panien wizytek, w 72-m roku życia, onegdaj zmarłej.

— Dnia 13go b. m., zmarł w Mławie ś. p. Jan *Puzyna*, nauczyciel rysunków i kaligrafji, w tamtejszej szkole powiatowej. Ś. p. Puzyna był malarzem na szkle, sztuki tej uczył się we Francji, gdzie długi czas przebywał. Pracował w Paryżu przy restauracji kościoła St Germain l'Auxerrois, jako też i przy innych, gdzie powierzone miał wykonanie rozmaitych na szkle obrazów. W naszem mieście jest także kilka prac podobnych ś. p. Puzyny, w świątyniach pańskich lub też w posiadaniu prywatnem zostających. Ś. p. Puzyna dopomagał też pani Natalji Kickiej do wymalowania wielkiego okna w kościele janowskim, doświadczony bowiem był to malarz i znawca sztuki średniowiecznego obrazowania na szkle. Rycinę okna, o którem mowa, pomieścił „Tygodnik Illustrowany“ z roku 1861.

— Zgon ukochanej córki i siostry naszej Pauliny, ugodził w nas tak boleśnie, że tylko silna wiara, wstrzymała nas od rozpaczy. Pierwszą więc naszą czynnością, po tej niezatartej stracie, niechaj będzie podziękowanie tym wszystkim, co tak wysoko pojęli miłość chrześcijańską. Dzięki więc Wam czcigodni kapłani, za tę ostatnią przysługę, Waszej siostrze w Chrystusie. Dzięki Wam Ojcowie i Matki, co serdecznym żalem, czyniliście ulgę bolejącym rodzicom i rodzeństwu. Dzięki Wam dziewice, które z tak nieograniczonem poświęceniem stroiliście swą przyjaciółkę w wieńce i łzy koleżeńskie. Dzięki nakoniec Wam wszystkim, co tak licznie zgromadzeni dla rzucenia piasku na jej mogiłę, rzuciliście tem samem ziarno pociechy, w strapione serce rodziców, a rodzeństwu wskazawszy drogę dalszego postępowania, wyryliście w ich sercach dogrobową wdzięczność. — *Kotkowscy*. —7328—

— Onegdaj, o godzinie 6ej wieczorem, w kościele parafijalnym Śtej Trójcy, przy ulicy Solec, Jks. Ponikowski, wikarjusz parafji Śgo Jana, pobłogosławił związek małżeński pana Jakóba *Szymanowskiego*, komornika, przy trybunale cywilnym warszawskim, z panią Laurą z Pawłowskich *Laufrową*, wdową po urzędniku b. Najwyższej Izby Obrachunkowej, właścicielką domu w Warszawie.

— Onegdaj, o godzinie 7-ej po południu, w kościele ewangelicko-augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, Jks. pastor Manitius, pobłogosławił związek małżeński p. Augusta *Neprosa* kupca, zawarty z panną Klementyną *Adolphową*, córką tutejszych obywateli i właścicieli domu p. Wilhelma i Anny z Bandków małżonków, Adolphów.

— Wczoraj o godzinie 5tej wieczorem, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, Jks. Skrzypkowski, wikarjusz miejscowej parafji, pobłogosławił związek małżeński, pana Teodora *Ryszkowskiego*, obywatela, majstra professji szewckiej, z panną Febronją *Mędzelewską*.

— Wczoraj wieczorem, w kościele parafijalnym Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Lesznie, dopełniony został przez Jks. Chromińskiego, proboszcza parafji Kietpin, obrzęd zaślubin, p. Andrzeja *Tesmera*, referenta w biurze Jana hr. Zamoyskiego, z panną Eufemją *Warzyńską*, córką obywatelstwa.

— ✂ — Jak Rachel (nie sądzimy, żeby to porównanie było zbyt śmiałem), jak Rachel więc, która po odegraniu jednego z dramatycznych arcydzieł, występowała dość często tegoż samego wieczora w jednoaktowej komedji Berthet'a, pod tytułem: „Wróbel Lesbji“, tak i pani Modrzejewska w sobotę po Fredrowskich „Ślubach“, wystąpiła w prześlicznym wodewilu „Fortepjan Berty“.

I utalentowana artystka, z właściwą sobie sztuką, przeobraziła się z Anieli, pełnej naturalności i swojskiego wdzięku, serdecznie i idyllicznie kochającej Gustawa, w wykwintną i pewną swojej potęgi władczynię paryzkiego salonu.

Pani Modrzejewska połączyła w roli „Berty“ dramatyczność z kokieterją. Czarując wdziękami, pieśniami i pieszczonym głosem młodego „Franka“, oddziaływała równie i na słuchaczów olśnionych już widzianą przed chwilą kreacją „Anieli“.

Rola „Berty“ oddaną była z prawdą w najdrobniejszych odcieniach, odznaczała ją godność, wesołość i czucie, które lubo wymownie zdradzało łzy, nie przekraczało przecież po za granicę komedji.

Wracając do „Ślubów panieńskich“, dodamy jeszcze, że pani Modrzejewska uwzględniając życzliwe uwagi, zmieniła krój sukni, tym razem prostotą zupełnie odpowiedni charakterowi roli, a jeżeli twierdzić można, „że styl to człowiek“, to może nie byłoby zbyt śmiało powiedzieć „ubiór to kobieta“.

Rola „Franka“ w „Fortepjanie Berty“, jest jedną z najsympatyczniejszych w repertuarze p. Świeszewskiego. Grał on też ją w sobotę wybornie, i nawet lepiej niż zwykle, bo z tem uczuciem, które nadaje dykcji wibrację, konieczną dla zakochanych, gdy mówią ze swojemi ideałami.

— ℕ. Na wczorajszym koncercie symfonicznym aż smutno było obejrzeć się po sali, widząc zebrane tak szczupłe grono prawdziwych wielbicieli muzyki.

Radzibyśmy wierzyć, że głównym powodem tak nielicznego zgromadzenia, był dzień słotny i dżdżysty, gdyż nie śmielibyśmy posądzać publiczność naszą o obojętność dla rzeczy tak pięknej, a która nie będąc ogólną sympatją podtrzymywana, niezawodnie upaść będzie musiała.

Program koncertu wczorajszego, tak był umiejętnie i trafnie ułożony, że nic do życzenia nie pozostawiał. Począwszy od uwertury Cherubiniego, aż do arji Raula, każdy numer czemś innem się odznaczał, czemś innem interesował.

Co to za świetne i charakterystyczne scherzo w symfonji Mendelssohna, a przy całej swej trudności, jak wybornie było wykonanem!

Najbardziej dla nas była interesującą uwertura Nideckiego. Niema tam wprawdzie owej szerokości opowiadania cechującej uwory Beethovena, ale za to jaka werwa, co za różno-barwność kolorytu w instrumentacji!

Przy śpiewie Raula z Hugonotów słyszeliśmy instrument, dziś wcale zarzucony, a niegdyś u nas bardzo używany, *viola d'amore.* Zwano go u nas powszechnie *wildamorem*, lecz już w początku bieżącego stulecia wyszedł zupełnie z użycia. Jest to rodzaj altówki,— ma siedem strun zwierzęcych i tyleż metalowych. Gra się tylko na pierwszych, drugie zaś służą do odbrzmiewania. Stroi się zupełnie inaczej jak inne instrumenty.

Zwracamy uwagę, że na wczorajszym koncercie waltornie i trąby zbyt przeważnie się odzywały, głusząc nieraz zupełnie instrumenty smyczkowe. Wartoby temu na przyszłość zaradzić.

Kończymy to sprawozdanie wynurzeniem serdecznego podziękowania panu Müncheimerowi za tak sumienne wywiązanie się z tak trudnego obowiązku.

— H — Onegdaj o godzinie 4ej po południu na placu Ujazdowskim w obec JWW. Jenerała Własowa, Ober-Policmajstra m. Warszawy, Jenerała Witkowskiego Prezydenta miasta, Jenerała Szuberskiego, Naczelnika XIgo okręgu kommunikacji, pułkownika Majewskiego, naczelnika straży ogniowej tutejszej—i wielu innych osób mianowicie: inżynjerów, techników i redaktorów pism czasowych, miała miejsce próba sikawki gazowej, sprowadzonej przez p. Leopolda *Meyer'a* tutejszego kupca, utrzymującego dom kommissowy wyrobów technicznych, przy ulicy Długiej (na Potkańskiem), który wynalazek ten, w czasie swej bytności w r. z. na wystawie powszechnej w Paryżu zaobserwował a przekonawszy się w Paryżu, w Londynie i wielu miastach Niemieckich, o jego niezaprzeczonej użyteczności, nabył patent od wynalazcy i dziś jest wyłącznym posiadaczem tej machiny na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rossyjskie.

Zanim opiszemy próby onegdajsze, nadmienimy, iż wynalazek ten przez pp. Vignon et Carlier udoskonalony, sięga r. 1866. Zasadą w nim jest kwas węglowy.

W apparat z blachy żelaznej grubo cynowanej, wstawia się puszka z otworami; sypie się natrum bicarbonicum t. j. podwojny węglan sody i wejnstein t. j. kwas winny. Woda zwyczajna nasyca się tym sposobem kwasem węglowym. Przez rurkę apparatu i przytwierdzoną do niej kiszkę, czyli rękawek, za odkręceniem kurka wytryska woda silnym promieniem, i niebawem przytłumia ogień, a następnie skutecznie go gasi.

Sikawkę tę zwaną „Extynktor“ człowiek niesie na plecach, i sam swobodnie rękawkiem kieruje.

Onegdaj robiono doświadczenia trojakie na zapalonem drzewie ułożonem w stos, smołą wylanem; na drewnianej platformie napełnionej naftą, i na zaimprowizowanym parkanie skropionym silnie smołą, przyktórym w rowku rozlano naftę.

Wiadomo, że nafta wielce jest palną, i jedynie może być ugaszona piaskiem.

W każdej tej próbie apparat działał skutecznie przy pomocy jednego człowieka, a następnie dwóch, którzy w chwilę ugasili ogień.

Zdumiewająca jest siła gazu. Kłęby czarnego dymu, płomienie z iskrami buchające prawie natychmiast w zupełności stłumione zostały.

Po takiej próbie wezwaną została straż ogniowa z Nowego świata, która też niebawem nadbiegła.

Rozpalono znowu, lubo nie bez trudności stosy drzewa, wzmocniono je nowemi polanami, zlano parkan naftą, i gdy w całej pełni obraz pożaru się przedstawił, zwykła sikawka zaczęła działać z pomocą (o ile dostrzegliśmy) 16-tu ludzi.

Ogień w prawdzie ugaszono, ale jakiejże siły rąk praca ta wymagała, dwie beczki z wodą dwukonne objętości, jak nam powiadano po blizko 80 garncy mające, w tym celu spotrzebowano, wówczas, gdy extynktor pojedyńczy posiada wody 6 garncy, a kieruje nim jeden człowiek, z łatwością z nim się przenosząc.

Utylitarność apparatu rzeczonego, wszędzie uznaną została, nawet w Ameryce i Australji.

U nas dotąd już przeszło sto extynktorów nabyto do użytku różnych instytucji, jak np. do fabryki w Żyrardowie, na kolej Warszawsko-Terespolską, na komorę, do fabryki sukna w Tomaszowie, do przędzalń w m. Łodzi, do kilku cukrowni i t. d.

Czas potrzebny do wytwarzania prężenia kwasu węglowego, jest 5 minut, siła prężenia wynosi 4 do 5 atmosfer, czyli 60 do 70 funtów na cal kwadratowy, pracuje 12-cie minut do kwadransa.

Apparaty, o których piszemy, wyrabia wyłącznie fabryka Dick'a i Sp. w Londynie, Manchester, Liverpool i Glasgowie. U nas p. Meyer badał je ze znajomością rzeczy i zamiłowaniem i pierwszy próby na nafcie z nim dokonywał.

Tak tedy duch wynalazków podąża naprzód śmiałym krokiem i dziś już potrafił zapanować nad najstraszniejszym żywiołem.

Posiadając podobnych kilka apparatów, można być spokojnym o swe mienie, szkody albowiem nie mogą być z pożaru wielkie. Wszakże podczas okropnego pożaru w Bremie, szpaler ludzi z extynktorami, wstrzymał płomienie, grożące zgorzeniem całemu miastu. Przysługi więc, jakie wynalazek opisany zapewnia ludzkości, są jasne, każdy je ocenić potrafi, i życzyć by

tylko należało, aby sikawki gazowe jak najwięcej upowszechnionemi zostały.

— Dowiadujemy się, że podwójnie zasłużony scenie krajowej jako dyrektor, autor i tłumacz różnych dzieł p. J. S. Jasiński, napisał kilkoaktowe libretto do opery p. t. „Maciej Korwin“. Treść do tego libretta autor poczerpnął z dziejów węgierskich, i podobno kompozytor „Halki“ podjął się napisania muzyki do pracy p. J. S. Jasińskiego. W każdym razie spodziewać się należy, że gruntowna znajomość sceny i jej wszelkich wymagań, posłużyła autorowi libretta do napisania dzieła, łączącego w sobie warunki effektu scenicznego, tak potrzebnego dla oper, oraz nastręczającego kompozytorowi szerokie pole do rozwoju znakomitych zasobów muzycznych, jakie posiada.

— W sobotnim „Kurjerze Codziennym“ czytamy artykuł, który tu *dosłownie* zamieszczamy.

„Szczególne są czasami wyskoki przyrody; idzie jednak o to, czy zasługują na wiarę. W każdym jednak razie, podajemy je tak, jak nam zakommunikowano:

„Włościanin ze wsi Mąkolina, chodował wołu, który padłszy w czasie orki na płużycę, niemiłosiernie skaleczył sobie prawe udo. Praktyczny gospodarz, zatarł ranę dobrą garścią ziemi, i umieścił wołu w oborze. Skaleczona część zwierzęcia jątrzyła się przez dwa tygodnie, poczem zaczęła porastać z wierzchu sierścią, zostawiwszy po sobie dosyć spore nabrzmienie, wreszcie osądzono wołu za zdrowego i wzięto go następnie do roboty. Nabrzmiałość, nietylko że nie schodziła, ale niemal z każdym dniem stawała się większą; zwierzę jednak nie okazywało żadnej niedyspozycji, dobrze jadło, piło, pracowało i włościanin zapomniał nareszcie o skaleczeniu się onegoż przed dwoma miesiącami.

Pewnego dnia dostrzega, iż na nabrzmiałem miejscu, okazuje się zielona sierść, sądząc atoli, że zwierzęciu przylgła jakowaś roślina, obrywa takową, nie zwróciwszy bynajmniej uwagi na taką drobnostkę; po upływie jednakże tygodnia, pojawiają się na zwierzęciu dosyć długie zielone włókna, a nawet rodzaj liści; te jednakże podobnież zostały zniszczone, jak i poprzednie; lecz gdy wół znowuż zapadł na siłach, nie chcąc ani jeść, ani orać, i włościanin zmuszonym był zabić go na mięso, dostrzeżono z niemałem zadziwieniem duży kartofel, który zakorzeniwszy się w zasypanej ziemią ranie zwierzęcia, rozrosł się na dobre w jego skórze i nerwach, doszedłszy do jak najlepszej a właściwej kartofliom perfekcji; nie dość jednakże na tem, mięso bowiem kartoflanego wołu posiadało zupełnie smak kartofli; kartofel zaś wołowy upieczony w najsuchszych węglach i kosztowany przez 12 osób, okazał najwyraźniejszy smak wołowego mięsa. Sądząc z tego co tu miało miejsce między kartoflanym wołem a wołowym kartoflem, możnaby zadecydować coś o sadzeniu kartofli na wołach, i odwrotnie“.

* * *

Fakt to do zanotowania.

Dalsze doświadczenia czynione na tej drodze, mogą się stać wielkiem ułatwieniem, w przyrządzeniu rostbifu *au naturel*, którego wyrób w Warszawie nie doszedł jeszcze do stopnia możliwej dokładności.

Ów kartoflany wół i wołowe kartofle, staną się wybornym czynnikiem do przygotowywania tej potrawy. Należy tylko według wskazanego powyżej systematu szczepić kartofle w wole, potem upiec go całego tak, jak jest, a rzecz pójdzie jak po maśle, albo raczej jak na maśle.

Zresztą fakty tego rodzaju nie są wcale rzeczą wyjątkową, ani nowem zjawiskiem. Znany jest dobrze w Warszawie wypadek pana N$_{**}$, który upośledzony brakiem nosa, pojechał do Berlina, dla dopełnienia tamże najwprawniej praktykowanej operacji, przyprawienia tej koniecznej części twarzy.

Podług używanego tamże systematu, wycięto bardzo foremny nos, z dobrze utuczonego indyka i cały process przyrostu odbył się należycie.

Pan N** wrócił do Warszawy z nosem sztucznym, mogącym służyć na wzór naturze.

Ale po niejakim czasie, objawiło się na tym nosie niezwykłe swędzenie, wzrastająca czerwoność, połączona z dotkliwym bólem, zaczęła znamionować zapalenie, i po kilku tygodniach trwania tej przypadłości, nos począł porastać w pióra.......

— Sobotni koncert pani Ludwiki Dubowej, odbył się w salach redutowych według programu, oprócz Fantazji Chopin'a, która wcale wykonaną nie była.

— W Sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem na placu Muranowskim odbyła się inaguracja teatru żydowskiego, przeznaczonego wyłącznie do przedstawień epizodów, czerpanych z Historji Świętej, w języku, jak się afisz wyraża „*czysto niemieckim*“. Zbudowana na ten cel sala, jest kopją tej, która aż do wczorajszego wieczoru, służyła na widowiska teatru Rappo, tylko mniej wygodna i z mniejszym komfortem. Artystów i artystki, udaje młodzież *wyłącznie* męzka, śpiewająca nieźle, jak na dylettantów. Kostjumy nie ze wszystkiem odpowiadają epoce.

— Na Pradze, przy ulicy Targowej, okazywaną jest kosmorama p. Sachsa. Oprócz małego cyrku Liebhardta, nie przypominamy sobie, aby jakie widowisko inne było kiedy na Pradze okazywane. Dzisiejsze przeniesienie się na Pragę i takiego nawet przemysłu, policzyć należy na karb podnoszenia się tego przedmieścia.

— Odbieramy wiadomość, że zaszczytnie znany w świecie muzykalnym kompozytor, p. Józef Brzowski, inspektor Instytutu muzycznego, mianowany został członkiem rzeczywistym (membre effectif) Stowarzyszenia królewskiego w Bruxelli, noszącego nazwę „Societé royale: la réunion lyrique.“

— Następcą Nadrabina Paryża *Izydora*, powołanego, na Nadrabina Konsystorza centralnego, obrany został, p. Zadok *Kahn*, który kazaniami swemi wielki wywierał wpływ na swoich słuchaczy. (Izr.)

— Wczorajszy cały dzień, mieliśmy niepogodny, deszcz padał bezustanku, to silniejszy, to słabszy, późnym wieczorem ustał, ale zerwał się natomiast wicher, który wstrząsał oknami, huczał w luftach od pieców i strząsał liście z drzew, tak że ogród Saski prawie cały liśćmi zasłany został.

— Dowiadujemy się, że moneta starożytna srebrna w ilości szt. 471 znaleziona w garnku glinianym $^{2}/_{14}$ Kwietnia r. b. przy oraniu pola przez parobka Wojciecha Mielana w majątku Sukcessorów Aleksandra Kuczyńskiego we wsi Czaple-Obrępałki, gminie Korczew w powiecie sokołowskim gubernii siedleckiej, a przez Siedlecki Sąd Policyi Poprawczej w którego depozycie pozostawała, nadesłana Szkole Głównej tutejszej, znajduje się obecnie w Wydziale Filologiczno-Historycznym tejże, w celu czynienia badań naukowych.

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach.* Targi zagraniczne i w ubiegłym tygodniu nie były ożywione. Na targu londyńskim ceny pszenicy są niższe. Żyto w Berlinie w sprzedaży miejscowej w cenie się utrzymuje, a nawet tendencja jest ku wyższym cenom, zaś na dostawę późniejszą ceny są słabsze. Targ gdański jest także nieożywiony; pszenica była o 10—15 fl. tańszą; ceny żyta niezmienione.— Na targu naszym ruch w ogóle był mały i ceny wszystkich artykułów, oprócz okowity, prawie się od zeszłego tygodnia nie zmieniły. Głównym powodem tego jest zupełna prawie stagnacja w interesie wywozowym do Cesarstwa.—*Pszenica.* Dowozy były średnie. Ceny były o drobnostkę wyższe. Do Cesarstwa zakupiono bardzo mało. Płacono za ziarno wyborowe w nadzwyczajnych wypadkach, ważące 260—264 f. w naturze 7 rs. 5 kop.—7 rs. 20 kop., za dobrą zwyczajną 6 rs. 60 kop.—6 rs. 75 kop., za dobrą średnią 6 rs.—6 rs. 50 kop., za poślednią 5 rs 40 kop.—5 rs. 85 kop.—*Żyto.* Dowozy średnie. Ceny niezmienione. Do Cesarstwa zakupiono kilka partji i płacono w tym razie 5 rs. 25 kop.; zaś na tutejszą konsumcję płacono 5 rs. 40 kop.—*Jęczmień.* Dowozy wodą były znaczne, bo wynoszą około 6000 korcy. Ceny słabe. Do Cesarstwa kupują bardzo mało, zaś tutejsi fabrykanci spodziewając się cen niższych od kupna się wstrzymują. Płacono 4-rzędowy 4 rs. 35 kop., zaś za 2-rzędowy 4 rs. 80 kop.—*Owies.* W ciągu całego tygodnia dowozy były bardzo małe; płacono więc 3 rs.—3 rs. 15 kop., a niektórych dni nawet 3 rs. 30 kop. W piątek jednak z powodu bardzo znacznych dowozów ceny się obniżyły i płacono tylko 3 rs.—3 rs. 7½ kop.—*Groch.* Ceny niższe; płacono za polny 5 rs 10 kopiejek do 6 rs.—*Okowita.* I w tym tygodniu ceny okowity uległy dalszemu obniżeniu. Dowozy tego artykułu były bardzo znaczne. Płacono 1 rs. 12 kop.—1 rs. 16 kop.— *Cukier.* W interesie tym było dość ożywienia w ubiegłym tygodniu zakupiono tak na spekulacją jak i do Cesarstwa około 600 beczek po cenach wszelako niezmienionych. *Łoju* ceny wysoko się trzymają, sprzedano około 1600 pudów po 6 rs. za pud. (G. H.)

— Onegdajszej nocy przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus młodą służącą, którą kochanek uniesiony zazdrością czeladnik piekarski, pchnął nożem w okolicy serca. Rana jest bardzo niebezpieczną i zagraża utratą życia. Wkrótce potem do tegoż szpitala przywieziono terminatora, który w zamiarze odebrania sobie życia, również nożem pchnięcie sobie zadał.

— Wczoraj na Pradze w okolicy fortu Sliwickiego powiesił się żołnierz, którego pobudki samobójstwa dotąd niewiadome. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od M. D. z Dąbrówki rs. 6, dla Sierot zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności.

— Szkody zrządzone ostatniemi wylewami wód w Szwajcarji, liczone są na 10 miljonów franków.

— P. Łobojko, dyrektor teatru polskiego, z wdzięczności za okazane mu względy podczas pobytu w Stanisławowie, dał w Andrychowie, gdzie obecnie z swem twowarzystwem przebywa, przestawienie na pogorzelców Stanisławowskich.

— Pani Bakałowiczowa, która już miała Kraków opuścić, zatrzymała się umyślnie, aby raz jeszcze wystąpić z grzeczności onegdaj w roli „wice hrabiego de Létorières,“ w komedji: „Sztuka przypodobania się,“ na dochód tamecznego Towarzystwa Dobroczynności.

— Z Galicji donoszą, iż w skutek trwałej pogody i ciepła, zasiewy ozime zazieleniły się pięknie. Prace w polu już oniemal wszędzie pokończone.

— Temi dniami we Lwowie dał p. Odrzywolski koncert, na pogorzelców Stanisławowa, z współudziałem p. J. F. Guniewicza, dyrektora artystycznego, panny Kwiecińskiej, panny Weiz, p. Szymańskiego i orkiestry pod dyrekcją kapelmejstra p. Ottona Waniszki.

— Wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych Abrahamie Lincoln, przybyła kilka dni temu z Nowego-Jorku do Bremy i udaje się do Frankfurtu.

— Pomimo tyloletniego panowania Francuzów w Algerji, instynkty ludożercze w kraju tym podsycane jeszcze w ostatnich czasach głodem nie przestają się objawiać. Przed paru tygodniami sądy francuzkie skazały 4 Arabów, w tej liczbie jednę kobietę na ciężkie roboty, jednego zaś na 10 lat więzienia poprawczego. Główna sprawczyni zbrodni tak się tłómaczy w sądzie: „Od kilku dni nic już wraz z dziećmi swojemi nie jadłam, kiedy do mieszkania mego weszli dwaj bracia, Mohamed ben Ali i Kadour ben Ali i zaproponowali zabicie dwojga dzieci, Fatmy Bent Ben Yussuf liczących od 6 do 8 lat wieku, dla podzielenia się następnie ich mięsem. Zgodziłam się na to i przystąpiliśmy zaraz we troje do wykonania projektu, w rozpadlinie położonej niedaleko od mego mieszkania. Kiedyśmy tak zajęci byli zarzynaniem dzieci, nadeszła matka..... Z obawy, aby nas nie wydała, postanowiliśmy i ją także zabić.“ Lakoniczność i prostota tego wyznania wprawia w mimowolne zdumienie.

— Z takim trudem podjęta wyprawa do bieguna północnego, (której myśl podał sławny Petermann, jegraf gothajski,) dopłynąwszy zaledwie do 76 stopnia szerokości północnej, pod grozą gór lodowatych, cofnęła się o 3 stopnie niżej, skąd po pewnem jeszcze wahaniu się, zawinęła nakoniec szczęśliwie do portu bremeńskiego dnia 10 Października r. b.

— W Indjach wschodnich, z powodu ogromnych ulew, które tego lata zmarnowały żniwa, obawiają się głodu na straszne rozmiary. Przy zbiegu fatalnych okoliczności, przednie Indje północne, średnie i wschodnie, mogą stracić żniwa. Za wielkorządów Warrena Hastingsa, klęska głodowa doszła już prawie do takich rozmiarów. Rząd oddawna przemyśliwa nad uregulowaniem wód za pomocą systemu nawodniania, któryby czasu suszy, skrapiał pola spragnione, czasu ulew odprowadzał wody i bronił od zalewu. Tego roku sześćdziesiąt miljonów ludzi traci plony zalane.

— W Berlinie w tych dniach, golarz i golony, wspólnie obchodzili jubileusz, przed 25-ciu laty, ostrzem brzytwy między nimi zawiązanego stosunku.

—W dniu wczorajszym rano, idąc ze Starego-Miasta, na ulicę Długą, zgubiono w woreczku zamszowym, rs. 5 kop: 40, i obrączkę ślubną srebrną. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić do Redakcji Kurjera Warszawskiego, ze względu, że poszkodowaną jest nieszczęśliwa wdowa z 6giem drobnych dziatek, i strata zgubionej kwoty, zbyt dla niej byłaby dotkliwą. (16,193.)

— Dnia 24. w Rządzie Gubernjalnym, pomyłką przemieniono paletot. — Upraszam o zgłoszenie się do Woźnego Pińskiego, w tymże Rządzie Gubernialnym dla sprostowania tej pomyłki. J. R. —7337— (16,192)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Pomimo licznych, a jak się domyślać należy z pewnością i kłopotliwych zajęć naczelników rządu tymczasowego w Hiszpanji, znajdują oni przecież dosyć czasu do rozpisywania się i to dość szeroko po zagranicznych, a głównie francuzkich dziennikach. „Liberté“ zamieszcza obszerny list jenerała Prima do Emila de Girardin, w którym Prim oświadcza się stanowczo za monarchją konstytucyjną i wykazuje, że do utworzęnia rzeczypospolitej trzeba koniecznie republikanów, a tych w Hiszpanji bardzo niewielu. W tym samym duchu chociaż bez porównania krócej przemawia Serrano w dzienniku „le Gaulois“. Niejako odpowiadając obydwóm, Girardin w artykule „Wszechwładztwo narodowe“ występuje przeciw wszystkim istniejącym formom rządu i domaga się takiej rzeczypospolitej, któraby była prostszą, a zarazem doskonalszą od Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i Szwajcarji: na tę rzeczpospolitą wszakże nie podaje recepty. Twierdzi dalej, że wówczas, kiedy idzie o odnowienie formy rządu, to nie należy zwracać się do zgromadzenia, mającego się dopiero naradzać, ale do „najzdolniejszego politycznego inżyniera.“ Miałżeby pan Girardin sam siebie na myśli?

Junta madrycka ogłosiwszy się za rozwiązaną, na podstawie jednomyślnej uchwały swych członków, wyjaśniła pobudki swego postanowienia tak ludowi stolicy, jak i wszystkim juntom prowincjonalnym. Wykazała, że skoro porządek publiczny obecnie w zupełności zapewniony został, przeto obowiązek uświęcenia zasad rewolucji, ciąży wyłączuie na rządzie tymczasowym zasługującym na zaufanie liberalistów; że istnienie junt i ich działalność mogłaby utrudniać jego czynności; nakoniec, ze ani Madryt ani prowincja madrycka nie są pozbawionemi swych reprezentacji, skoro jedna ma swoje ayuntamiento, a druga swą deputację. Pogłoska krąży, że rozwiązanie się junty jest wynikiem kompromissu, skutkiem którego rząd tymczasowy ze swej strony zrzekł się projektowanego plebiscytu, mającego rozstrzygać wybór międzу monarchją a rzecząpospolitą.

Prawie wszystkie junty prowincjonalne poszły za przykładem, danym przez juntę madrycką; barcellońska tylko nie zgodziła się na to. Nie wiemy jeszcze, jakiemi względami tłomaczyła się przed rządem tymczasowym, dla usprawiedliwienia swych postanowień, ale ponieważ w jej łonie reprezentowanemi są jednocześnie i to bardzo silnie żywioły i republikańskie i protekcjonistowskie, prawdopodobną jest rzeczą, że wywołał te postanowienia duch nieufności w dążenia konstytucyjne i wolno-zamienno-handlowe, ludzi stojących u steru rządu w Madrycie.

Dzienniki mówiły wiele o nowej mappie Europy, wydanej z polecenia samego cesarza, gdzie wykazanem jest, strategiczne stanowisko Francji względem jej sąsiadów, w trzech różnych epokach, a „Constitutionnel“ dowodzi, że stanowisko teraźniejsze w niczem nie jest bardziej zagrożonem od poprzednich. Słusznie z tego powodu zapytuje p. Odysse Barrot w „Liberté“, po co w takim razie uzbroienia i obozy, które od dwóch lat kosztują Francję tyle pieniędzy i tyle niepokoju! Jeżeli Francja skorzystała w stosunku do przeszłości w trojakiem względzie, to jest politycznym, dyplomatycznym i strategicznym na przemianie zaszłej w Niemczech, jeżeli bezpieczeństwo jej jest lepiej niż kiedykolwiek zapewnionem, to jeden tylko pozostaje Francji środek, i sam się loicznie nastręcza, a tym jest rozzbrojenie.

Agitacja przeciwko istnieniu Związku północno-niemieckiego trwa ciągle w niektorych miejscowościach jak np. w Hannowerze, dążności do oderwania się często objawiają. W Dreznie zamieszki prawie codzienne. W innych znowu stronach użalają się gorzko na powolność w dokonywaniu assymilacji pomiędzy dawnemi prowincjami, a temi, które świeżo nabyto.

Izby duńskie nie zwątpiły o lepszej przyszłości. Ufne w słuszność swej sprawy bronią jej z energją godną lepszego losu. Mowa tronowa świadczy o nadziejach żywionych przez wszystkie duńskie serca. Mowa ta miała ogromny rozgłos w Niemczech. „Gazeta Krzyżowa„ i „Gazeta Kolońska“ występują przeciw niej do boju.

„Nigdy“ mówi jedna z nich „Prussy nie będą chciały zrzec się posiadania pozycji Düppel-Alsen, która jest kluczem do Flensburga. Nigdy nam się nie śniło o podobnem zrzeczeniu i spodziewamy się, że nigdy rząd duński na serjo od nas go żądać nie będzie. Gdyby jednak wystąpił z takim uroszczeniem, wywołałby walkę na śmierć lub życie.“

„W obecnem położeniu“ mówi druga „zgadzamy się w zupełności na to zdanie. „Gazeta Krzyżowa“ często oświadczała się, i sądzimy, że szczerze, na korzyść sumiennego wypełnienia traktatu pragskiego. Ale niech zrobi jeszcze jeden krok naprzód i niech domaga się, jako konsekwencji swego własnego zdania, ażeby rząd pruski oznaczył wszystkie części składające północny Szlezwig, których Prussy ze względów strategicznych Danji oddać na powrót nie mogą, pomimo znakomitej większości ludności duńskiej zamieszkujących je, a zarazem, ażeby rząd ten dozwolił w innych częściach zasięgnąć woli i opinji mieszkańców.

Dzienniki wiedeńskie mocno oburza uchwała zapadła w zeszłym tygodniu na sejmie węgierskim, za utrzymaniem juryzdykcji duchownej w sprawach małżeńskich, na której przeprowadzenie wpływał nawet sam Deak. „Neue freie Presse“ nazywa za to węgierski liberalizm jednostronnym i zarzuca mu, że nieumie iść w parze z ogólną europejską cywilizacją.

Z Bukaresztu piszą, że większa część wojska rumuńskiego uzbrojoną już jest w iglicówki, i tak wyćwiczoną, że przy obecnych manewrach można było już robić próby na wielką skalę. Słychać, że dotąd sprowadzono już 20,000 sztuk tej broni, a oprócz tego spodziewają się jeszcze dalszych nadsyłek. Przy próbach ogniowych wykazał się ten niedostatek, że fabrykowany w kraju proch nie nadaje się do iglicówek, gdyż pozostawia po spaleniu się suche cząstki, utrudniające działanie mechanizmu, a przez to już po 12-m albo 15-m wystrzale, trzeba broń rozbierać i czyścić.

Wybór jenerała Granta na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zdaje się być niewątpliwą rzeczą. Demokraci są najzupełniej zdemoralizowani. Nie wiedzą już co począć i walczą już tylko po to, aby choć strzępy dawnej swej władzy utrzymać. Skargi na konające już rządy Andrewsa Johnsoh'na są niesłychane i objawiają się w jak najdotkliwszy sposób. Bo też i zamieszki szarpiące Luizjanę, Florydę i Karolinę, nie mogą zjednywać sympatji dla Białego Domu. (Tak nazywa się rezydencja prezydenta). Bezpieczeństwo osobiste stało się tam czczym wyrazem: biali zabijają bezkarnie

Wiadomości Literackie

— **Ekonomista**, pismo miesięczne, poświęcone ekonomji, statystyce i administracji, z dodatkiem tygodniowym informacyjnym, pod nazwą: „Merkury", zeszyt 9ty, za Wrzesień r. b., wyszedł z druku i zawiera: Prawidłowość działań ludzkich i swoboda woli, napisał Obiezierski; O znaczeniu Bastjat'a, Carey'a i Supińskiego w Ekonomice, (dokończenie), Edmund Wejchert.

—Ner 17 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: O ruchach gwiazdowatych komórek barwnikowych i o zależnych od nich zmianach koloru skóry u żab:, skreślił Teodor Hering, stud: wydziału lekarskiego; Sprawozdanie z czynności lekarskiej w warszawskich zakładach dla obłąkanych, za r. 1867, napisał Dr A. Rothe, (c. d.); Postrzeżenia dotyczące cholery, czynione w 1867 roku, przez Dra Sommera, Lekarza ordynującego w szpitalu Dzieciątka JEZUS (c. d.); Kronika zagraniczna: O leczeniu guzów za pomocą elektrolizy, przez Dra Juljusza Althaus w Londynie, streścił Dr Wolberg (z Petrokowa, (dokoń:); O znaczeniu terapeutycznem podwiązania pnia wspólnego tętnic szyjowych (ligatura carotidis primitivae), przez Dra Leona Le Fort, streścił M. Lewiński, (c. d.); Krytyka: Przegląd sprawozdania z prac komissji, ustanowionej w celu bliższego zbadania chorób wąglikowych (karbunkułowych), na nadbrzeżu rzeki Szeksny, przez Prof: Seifmana; Wiadomości bieżące: Posiedzenie 47me oddziału chirurgji; Naczyniak żylny, Dr Jodko; Wycięcie włókniaka macicy i szczęki dolnej, Prof: Girsztowt; Operacja rakowca języka i wargi, Dr Kwaśnicki; Rak gałki ocznej, Dr Orłowski, Prof: Richert, Prof: Broca, Ś. p. Prof: Dr Monneret.— Dodatek: Opis szpitala Dzieciątka JEZUS w Warszawie (Historja szpitala), p. Juljana Bartoszewicza; Farmakologji arkusz 18, Toksykologji arkusz 5ty, Oftalmologji tomu 1go arkusz 13ty, Farmakognozji arkusz 1szy.

—**Tygodnika Mód**, Ner 43, wyszedł z druku i zawiera: Z życia realisty, obrazek, p. Elizę Orzeszkową (c. d.); Karolina Bronté (Currer-Bell), jej życie i pisma (dokoń:); Korrespondencja z Paryża; Pogadanka tygodniowa; W pałacu i w chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. J. Belejowską (d. c.); O ubiorach.—Do tego Nru dołączono arkusz z krojami staników, kołnierzyków z żabotami, oraz z deseniami na haft biały.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 43, wyszedł z druku i zawiera: Lepinos (z ryciną); Opowiadanie historyczne (z rękopismu Professora J. D. w Paryżu); Szpital dla chorych dzieci w Londynie (z ryciną); Jemiołucha Czeska (z ryciną); Marcinek (powiastka (c. d.); Początki Alchemji; Wet za wet (Bajka) F. Mikorskiego; Myśli i Zdania.

— **Izraelita**, Ner 42, wyszedł z druku i zawiera: Uwagi nad stosunkiem religji do nauki; Obchód Jubileuszu 25-letniego Prezesostwa p. Józefa Epsztein w Radzie Szczegółowej Szpitala Staroz: w Warszawie; Szulchan Aruch, przez Dra Adlera, Nadrabina w Kasselu (dokoń:); Marja, przełożył z niemieckiego Teodor Hejman (d. c.); Kronika krajowa i zagraniczna; Doniesienie.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS w WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b., o godzinie 11ej z rana, w Gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędą się Licytacje przez deklaracje opieczętowane in minus, od summ na praetium oznaczonych, na:

1) Pobiałę Naczyń kuchennych i piekarnianych, miedzianych i żelaznych;

2) Konserwę szyb w oknach i drzwiach, tak w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, jak i w budynkach do niego należących, z wyłączeniem tylko kamienicy, przy ulicy Jasnej położonej;

3. Konserwę Naczyń bednarskich własnością Szpitala będących;

a to trzech powyższych Konserw przez rok jeden, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r.;

oraz

4) na Konserwę Dachów dachówką krytych, tak w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, jak i w zabudowaniach do niego należących, z wyłączeniem tylko kamienicy, przy ulicy Jasnej położonej, a to przez czas, od dnia 19 (31) Grudnia 1868 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1872 r.;

tudzież

5) na dostawę Druków dla rzeczonego Szpitala, przez rok jeden, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., za ustąpieniem najwyższego procentu od cen na takim druku oznaczonych.

Ceny na praetium oznaczone, tudzież wysokość wadjum po każdej po szczegółowo entreprzy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w Kancellarji Szpitalnej przejrzane być mogą.

Deklaracje według poniższego wzoru spisane, podpisane i wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, wraz z dowodami na wniesione wadjum do Kassy Szpitalnej, powinny być składane w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11ej rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, albo oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi nie będą.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, z dnia . . . . . . niżej podpisany deklaruję, iż obowiązuję się przez czas NN (wymienić rodzaj entreprzy podejmowanej i za jaką cenę).
Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję.
Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitalnej dołączam.
Stałe moje zamieszkanie jest w NN.
Pisałem w Warszawie dnia . . . . .
(Podpisać imie i nazwisko).

W zastępstwie Prezydującego,
Członek Rady, Radca Kollegialny, Rogoziński.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, J. Mucharski.
(2—3) —7188—(D. W.)

RADA SZCZEGÓŁOWA
Głównego Domu Schronienia w Grojcach.

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku pierwszej licytacji na dwudziesto-dwu letnie wydzierżawienie Folwarku Sadków duchowny. do Domu Schronienia należącego, składającego się z gruntu ornego dziesiatyn 122 (mórg 243 pręt. 263, która dla niedotrzymania warunków kontraktu przez dzierżawcę następuje, odbywać się będzie w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b., o godzinie 11ej przed południem, powtórna głośna in plus licytacja, w Kancellarji Szpitala Grójeckiego od summy rs 533 kop. 25 rocznej dzierżawy.

Folwark powyższy położony jest o 6 wiorst od miasta Grójca a o wiorst 42 od miasta Warszawy. Każdy ubiegający się o tę dzierżawę winien złożyć wadjum w ilości rs. 200, na ręce Prezydującego.

Bliższe szczegóły dzierżawy objaśnią warunki przedlicytacyjne, które przejrzeć można w Kancellarji Szpitala Grójeckiego.

Opiekun Prezydujący A. Domański.
(2—3) —7120—(D. W.)

Kommisarz Administracyjny Cyrkułów 9go i 10go Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych Ruchomości, a mianowicie: Meble i różne Sprzęty gospodarskie, w dniu 28 Października (9 Listopada) 1868 r., o godzinie 2ej z południa, w domu pod Nr 1258*a* przy ulicy Nowy-Świat, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.
(1—3) —7288—(D. W.)

Ogłoszenie o licytacji.

Zarząd Okręgowy Inżynierski Warszawskiego Wojennego Okręgu ogłasza, że z powodu upłynięcia z dniem 1 Stycznia 1869 r. terminu zobowiązań na wykonanie robót inżynierskich w fortecach: Nowogeorgiewskiej, Brest-Litewskiej i Iwangorodzkiej, równie jak we wszystkich budynkach wojskowych Warszawskiego wojennego Okręgu, oprócz znajdujących się w mieście Warszawie; przedstawienie zostało zrobionem Radzie Wojennej o naznaczeniu w Listopadzie roku bieżącego licytacji na oddanie tych zobowiązań w nowej dostawie.

Po otrzymaniu rezolucji Rady Wojennej, nastąpi ogłoszenie dodatkowe o dniu licytacji i warunkach, które czytać będzie można w Zarządach Okręgowych Inżynierskich w Petersburgu i w Warszawie.— Warszawa, dnia 11 Października 1868 roku.
(1—3) —7322—(D. W.)

SKŁAD
HERBATY LĄDOWEJ
PIOTRA ORŁOWA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.

Sprzedaje cukier najlepszy z fabryk najcelniejszych, po kop. 17 (złp. 1 gr. 4) za funt w głowach. Pp. handlującym, kupującym na BECZKI, odstępuje stosowny procent.

Do tegoż składu świeżo nadeszła herbata w gatunkach po rs. 1 k. 20, po rs. 1 k. 50, po rs. 1 k. 80, po rs. 2, po rs. 2 k. 50 i po rs. 3, oraz w pudełkach oryginalnych dwufuntowych po rs. 4 k. 50 za sztukę, pochodząca już ze zbiorów tegorocznych wiosennych.

Niemniej zaopatrzony jest w doborowe gatunki Kawy po cenach niezwykle niskich.

Z czem się polecam **PIOTR ORŁOW**.

(2—3) —7277— (16,087)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary**, **grypę**, **zapalenie gardła**, **rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach** i **nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

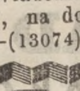
Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Poznaniu w aptece Dra Markiewicza; w Wilnie w aptece P. Chróścickiego. (4—28) —6677—(17818)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **FORTEPJAN**, bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, zagraniczny, z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, z całym metalowym Blatem i Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, ozdobny, z silnym, pełnym i śpiewnym tonem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 407, na dole Stróż miejscowy wskaże. (2—3) —7194—(13074)



MAGAZYN MEBLI



pod Nr 411 (nowy Nr 7), przy ulicy Krakow.-Przed. w domu W-go Grodzickiego,

zaopatrzony jest w dobór Mebli gustownie i trwale wykończonych, i sprzedaje takowe po cenach nader umiarkowanych. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, na roboty tapicerskie, które wykonywają się podług najświeższych żurnali. **Jan Olsztyński**.

(6—6) —6831—(9805)



Jest do sprzedania

Parę Garniturów Mebli,

wraz ze Stołami, Mahoniowe i Orzechowe, w najświeższych fasonach. Są także Łóżka, Szafki do bielizny Stoliki do gry. Tamże jest **Garnitur MEBLI** Mahoniowy, bardzo mało używany, do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr 1271, obok Piekarza Bochenka. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —7116—(15805)

Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu, skuteczną i wczesną pomoc udziela trafnym doborem szkieł ocznych.

J. PIK, Optyk m. Warszawy, ulica Miodowa, Nr 497a.

(2—5) —7229—(16,028)

Nauczycielka języka niemieckiego, posiadająca jak najchlubniejsze świadectwa i **Korrepetytor**, upoważniony od władzy do udzielania nauk klassycznych, pragną udzialać lekcje. Wiadomość w Kancellarji N. Mierkowskiego Komornika, przy rogu ulic Długiej i Freta, Nr 280. Tamże jest Pokój obszerny z opałem i usługą zaraz do odnajęcia na 1-em piętrze od frontu.

(2—3) —7240—(16,000)

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep z Dystrybucją,

wraz z Mieszkaniem, za cenę przystępną.
Wiadomość przy ulicy Trębackiej Nr 640, w Dystrybucji.
(1—3) —7304—(16137)

MAGAZYN
KONSTANTEGO LENTZ,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 451, wprost Miodowej, otrzymał wielki transport

SAMOWARÓW

mosiężnych i tombakowych, najrozmaitszych fasonów, gatunków i wielkości, z najpierwszych tulskich fabryk: Braci Somowych, Braci Bałaszowych, Polekowa, Malikowa, Leonardowa, Izwolskiego i innych,
oraz do tychże różnej wielkości

TACE OWALNE I MISECZKI

które po cenach jak najumiarkowańszych sprzedaje.
Handlującym przy większych partjach odpowiedni odstępuje się rabat.

SAMOWARY STARE PRZYJMUJĄ SIĘ DO WYMIANY.

Z fabryk zaś angielskich, otrzymał znaczny transport z metalu Britannique.
CZAJNIKÓW różnych fasonów i wielkości.
MĄSZYNEK do kawy i herbaty na spirytus.
GARNUSZKÓW do śmietanki.
CUKIERNICZEK. **LICHTARZY**, **PUSZEK** do herbaty i t. p.

PRZY TYMŻE MAGAZYNIE URZĄDZONY JEST:

SKŁAD HERBATY

kjachtyńskiej z Chin lądem przez Rossję sprowadzonej, tak **Czarnej**, **Czarnej z kwiatem**, jako też **Żółtej i Zielonej** w wyborowych gatunkach. (1—3) —7318—(16,174)

Salopa damska Lisami podbita, rypsem jedwabnym kryta, z niebiesko lisowym Kołnierzem, w dobrym stanie;
PŁASZCZ Elkowy mało używany;
FORTEPJAN Palisandrowy nowej konstrukcji, niedawno kupiony;
KREDENS Mahoniowy z Platą marmurową;
BIÓRKO, ŁÓŻKA, SERWIS złocony na 6 osób, i inne Rzeczy Gospodarskie; do sprzedania za bardzo przystępną cenę, z powodu ogólnej wyprzedaży, przy ulicy Dzikiej, w domu Somerfelda pod Nr 2320, w mieszkaniu gdzie Stróż miejscowy wskaże.
Trzy POKOJE, Przedpokój i Kuchnia, od Nowego Roku, za cenę Rs. 225, tamże do wynajęcia.
(3—3) —7253—(15869)

Osoba młoda, znająca dobrze krawiecczyznę, dokładnie z handlem obeznana, poszukuje obowiązku przy zarządzie Magazynem Strojów, albo zarządu domem, lub też prowadzenia handlu wyrobami tabacznemi, gdyż ta gałęź nie jest także dla niej obcą. Osoby interesowane raczą adresy swe nadsyłać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami **R. B.**
(3—6) —7226—(15,954)



Do sprzedania **MEBLE** Mahoniowe, zielonym wełniakiem kryte, to jest: Kanapa, dwa Fotele, sześć Krzeseł i Stół przed Kanapę, za cenę bardzo umiarkowaną. Ulica Chłodna Nr 925 (nowy 29), mieszkania Nr 4. Widzieć można od godziny 9ej z rana do 3ej po południu, każdodziennie. — Tamże jest **FORTEPJAN** do wynajęcia za Rs. 4 miesięcznie.
(3—3) —7141—(15841)

SKŁAD
DRZEWA OPAŁOWEGO
KONSTANTEGO LENTZ.

Zaopatrzony w drzewo **SOSNOWE, suche. rdzenne i zdrowe,** jako też i **OLSZOWE** w klocach na różne ceny, oraz **SĄŻNIE OLSZOWE,** długości szczapy $3\frac{1}{2}$ łokcia, a szerokości i wysokości łokci 3 trzymające, z dostawą **po rs, 12** sprzedaje.
Wszelkie obstalunki na drzewo, jakoteż i wypłata za takowe, przyjmują się w Magazynie tegoż **Konstantego Lentz,** przy ulicy Senatorskiej, Nr 451, wprost Miodowej.
Drzewo zamówione natychmiast się odsyła. (1—3) —7319—(16,173)

ZAWIADOMIENIE
O ŚWIEŻO NADESZŁYM TRANSPORCIE TOWARÓW LNIANYCH I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

Od czasu otworzenia Składu naszego, staraliśmy się zaopatrywać go towarem w najlepszym gatunku i w umiarkowanej cenie. Dla tej też przyczyny cieszymy się uznaniem i względami Szanownej Publiczności, w skutek czego mogliśmy rozwinąć nasze stosunki; zawarliśmy układy z najznakomitszemi fabrykami, a poprzestając na małym stosunkowo zysku, oddajemy towary taniej, aniżeli gdziekolwiek. Załączony poniżej cennik najlepiej o tem przekona. Nie głosimy o tem, jako o niezwykłem zdarzeniu, uważając tego rodzaju postępowanie, jako nasz obowiązek. O gatunku i stosunkowej wartości przekona się każdy, kto do składu naszego wejść raczy. Ktoby zaś chciał towary rozsprzedawać z zapowiadanem obniżeniem 15%, niech nabędzie w naszym Składzie, po naszych cenach, a jeszcze odprzedając, zysk dla siebie znajdzie, nie oznaczamy krótkotrwałych terminów, nie nazywamy cen tych trafunkowemi ale utrzymamy je do tej pory, dopóki Szanownej Publiczności podoba się zaszczycać nas swojem zaufaniem.

CENY STAŁE:

½ tuzina chustek płóciennych od kop: 90, i drożej.
½ tuzina prawdziwych chustek batystowych, od rs: 1 k: 40, i drożej.
½ tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
½ tuzina serwetek deserowych kop: 60, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur stołowy na 12 osób „Damast“, od rs. 6, i droż.
Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 25 i drożej.
Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, od rs. 1 kop. 50 i drożej.
Obrusy na łokcie białe od 37½ kop. do 45 łokieć.
Sztuka domowego płótna (40 łokci), nitka podwójnie kręcona rs. 7, i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Belgijskiego (łokci 54) od rs. 10.
Sztuka prawdziwego płótna Saskiego (60 łokci) od rs: 10 kop. 50 i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Wilmerowskiego nitka po dwójnie kręcona (60 łok. od rs. 11. i drożej.
Sztuka płótna Rotterdamskiego (54 łokcie) rub. rs: 11 i drożej.
Sztuka płótna Hollenderskiego (54 łokcie) od sr: 13, i drożej.
Sztuka weby Napoleońskiej (65 łokci) od rs. 15. i droż.
Sztuka płótna Billenfeldzkiego (60 łokci) od rs. 16 i dr.
Sztuka weby salonowej, nitka potrójnie kręcona od rs. 20 do 25 i drożej.
Sztuka weby Holenderskiej (65 łokci) od rs. 22 do 25 i drożej.
Perkal 6/4 łokcia szeroki, łokieć 18 kop. do 20 k. i drożej
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć od 25 kop. 32½ kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć od 45 kop., i drożej.
Kapy na łóżka kolorowe, od rs. 5 i drożej.
Kołdry pikowe białe, sztuka od rs. 4 i drożej.
½ tuzina pończochy białychrs: 2 kop: 30.
½ tuzina pończoch w różnych kolorach kaszmirowych od rs. 3 i drożej.

W Składzie tym znajduje się znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 27 do 65 rs. — Także dostać można najcieńszych nakryć Holenderskich na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, i po umiarkowanej cenie.

Weba ponsowa na wsypki sprzedaje się bardzo tanio.
Wyroby sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.
Obstalunki na prowincję ekspedjują się, jeżeli artykuły zakupione wynoszą rsr. 50 za opłatą pocztową.
Kupującym w składzie naszym za rs. 100, odstępujemy znaczny rabat.

Za prawdziwość płótna i rzetelność miary, poręcza.

(1—2) 7282—(15749) **HOLENDER D. KUTNER.**



M A M K A

że świeżym i zdrowym pokarmem, przy ulicy Ogrodowej Nr 883, u Akuszerki Ziemkiewicz.
(1—1) —7314—(16158)

Są do zbycia z wysokich gatunków

L I S Y

mało używane, za przystępną cenę. Widzieć je można od godziny 10ej z rana do 12ej. Ulica Marszałkowska i róg Chmielnej pod Nr 1559, Nr 10 mieszkania.
(1—3) —7312—(16159)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne Przedmioty, a mianowicie: **Suknia damska balowa**, ubrana cała kwiatami paryzkiemi, kosztująca Rs. 50, za 25 Rs; **Mantyla** czarna jedwabna, obszyta cała wytwornemi koronkami, kosztująca Rs. 36, za 18 Rs.; mnóstwo Książek, Dzienników francuzkich, a mianowicie: Życie Paryzkie, Journal pour Tous, La Mode Illustrée, Przewodnik muzyczny, jako też wiele Nut do śpiewu i na fortepjan. Wszystko za pół ceny. Hotel Krakowski Nr 38.
(1—3) —7313—(16170)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania

Dwa Magle Angielskie,

w dobrym stanie, egzystujące od lat 20stu w tem miejscu. Wiadomość przy ulicy Leszno i róg Przejazd, Nr 4 nowy.
(2—3) —7281—(16107)

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój

Skład Sukna i Kortów,

dotąd przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Lipskim, przez tyle lat egzystujący, przeniesiony został do domu Zweigbauma, za Żelazną Bramą, obok Saskiego Ogrodu, pod Nr 413B, i najnowszemi towarami krajowemi i zagranicznemi zaopatrzony został. **A. ARONSOHN.**
(3—6) —7246—(13,569)



Ktoby miał do zbycia

Pojazd niewielki,

na dwie osoby, mało używany i mocno zbudowany, raczy dać wiadomość do Hotelu Saskiego, Nr 87.— Tamże jest potrzebny Buldog lub Pudel, szczenię.
(3—3) —7258—(16.055)

PRODUKKTY I WYROBY FARMACEUTYCZNE P. LEPERDIEL,

w PARYŻU rue S-te Croix de la Bretonnerie, 54.

TOILE VESICANTE, płótno czerwone naciągające wizykatorje szybko i bez boleści.
PLASTER z TAPSIA Dra Reboulleau, preparacja wyborna, leczy katary uporczywe, cierpienia płuc (bronchites) reumatyzmy etc.
KITAJKA i PAPIER EPISPATIQUE utrzymuje doskonale wizykatorje.
KITAJKA ODŚWIEŻAJĄCA i ELASTYCZNE GAŁECZKI, ułatwiające ropienie.
CAPSULES VIDES de LE HUBY, próżne powłoki do zażywania nieprzyjemnych lekarstw.
TROCINY Z DRZEWA QUASSIA AMARA, wyborny środek toniczny.
KOMPRESSY papierowe dla utrzymania ropienia ran,
SERRE BRAS elastyczne udoskonalone.
POŃCZOCHY ELASTYCZNE przeciw VARICES dwa rodzaje tkani jedna **mocno ściskająca**, druga **łagodna.** Pończochy te we Francji są w wielkiem wzięciu.
PYROPHOSPHATE ŻELAZA musujący.
SOLE musujące CARBONATE i CITRATE LITHINY przeciw pedogrze i kamieniowi pęcherza.
MOUCHES de MILAN.
AMERYKAŃSKIE PIGUŁKI przeciw podagrze.
APTECZKI KIESZONKOWE P. MARINIER zawierające w małej objętości środki lekarskie i instrumenty chirurgiczne najpotrzebniejsze.
KITAJKI VULNERAIRE MARINIER leczące bez zostawienia śladów oparzelizny, zaraśnienia, skaleczenia etc.
Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych, PP. Gallego i Spiessa.
(3—24) —6929—(3020)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że zniżyłem cenę prania **Rękawiczek**, sposobem chemicznym, bo zamiast jak dawniej, po kop. 22½ brałem, teraz tylko po kop. 17½. Polecam się Szanownej Publiczności, z najakuratniejszem wykończeniem **S. Mottier**, dawniej Cronier, magazyn de Ste Croix, ulica Ś-to Krzyzka, w domu narożnym, gdzie Cukiernia Semadeniego.
(3—3) —7207—(15790)

W dalszym ciągu sprzedaży **Ruchomości** po niegdy Hermanie Epstein pozostałych: Wina, Srebra, Przedmioty platerowane, oraz reszta Mebli, Szafy i t. p., sprzedawane będą przez publiczną licytację w dniu 14 (26) Października 1868 r., o godzinie 3ej po południu, i w dniach następnych, w domu pod Nr 549*a*, przed podpisanym Rejentem odbywać się mającą.— Rejent K. Z. G. W. w Warszawie.— Stanisław Jasiński. (1—1) —7306—(D. W.)

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i uskutecznia Kantor Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące. (3—4) —7231—(10202)

Apteka S. Sadkowskiego,

przy rogu ulic Bielańskiej i Długiej Nr 576.

TRAN biały wydzielony za pomocą pary wodnej. **Takiż jasno-żółty** z brunatnego przezemnie oczyszczony. Oba gatunki w skutkach lekarskich w smaku i zapachu sobie równe, ekspedjuję, pierwszy po Kop. 60, drugi po Kop. 50, za funt; o czem mam honor donieść WW. PP. Doktorom i Osobom używającym kuracji tranowej.
Sylwester Sadkowski, Właściciel Apteki.
(1—3) —7307—(16134)

WIELKI TRANSPORT
ŚWIEŻYCH

KALOSZY,

zastosowane do dzisiejszego obuwia damskiego i męzkiego, po cenach fabrycznych

W MAGAZYNACH

N. S. BRÜNER I SPÓŁKI

przy ulicy Miodowej, Nr 9 i w Hotelu Europejskim Nr 15.

oraz PALETOTY gumowe, Parasole, Rękawiczki zimowe, Szaliki, Kapelusze filcowe, Podeszwy zdrowia. (3—5) —7049—(15,806)

Znakomity obrót kupna i sprzedaży Papierów procentowych w moich Kantorach, daje mi możność kontentowania się małym zyskiem, mającli tylko na względzie wygodę i zaufanie Szanownej Publiczności.

Kantory moje zaopatrywane są ciągle we wszelkie i najwięcej poszukiwane papiery publiczne i monety zagraniczne, które kupuję i sprzedaję po kursie giełdowym, a mianowicie:

Listy Zastawne I Serji.	Obligi Skarbowe.
Listy Zastawne II Serji.	Bilety procentowe Stieglitza
Listy Likwidacyjne.	Metaliki.

Bilety Banku Państwa Ruskiego.

Akcje i Obligacje wszelkich dróg żelaznych krajowych i Cesarstwa Ruskiego.

Kupony papierów publicznych, płatne za granicą.

Wszelkie papiery procentowe, które są notowane na kurscetlu Giełdy Petersburgskiej, Berlińskiej, Wiedeńskiej i Paryzkiej.

Talary, Franki, Napoleondory, Dukaty holenderskie i austrjackie, Imperjały, Guldeny austrjackie, Ruble srebrne, Livry, Sterlingi.

Pożyczki Premjowe Ruskie tak I-ej jak II-ej Emisji.

Te ostatnie nawet dla dogodności kupujących, rozkładam na miesięczne raty.

W rozwinięciu zaś interesu Bankierskiego, zawiązałem stosunki handlowe z najznaczniejszymi bankierami stolic Europy, a między innemi:

J. E. Guenzburg w Petersburgu.	Michał Kaskel w Dreznie.
Bracia Rothschild w Paryżu.	Eichborn et Comp. w Wrocławiu.
M. S. Rothschild w Wiedniu.	Antoni Hoelzel w Krakowie.
Bank Dyskontowy w Berlinie.	Brugmann Syn w Brukselli.

I na każde zażądanie wystawiam na powyższe *Domy Handlowe, Akredytywy i Weksle płatne*, za okazaniem lub terminowe.

W nadziei zatem, że jak dotąd i dalej zaszczycony będę zaufaniem, które za podstawę mojej Firmy uważać nie przestanę, mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

MAURYCY NELKEN,

Kupiec 1-ej Gildji i Główny Kolektor Loterji Król. Polsk.

na Krak.-Przedm. i przy ulicy Nowy-Świat.

(4—5) —6914—(D. W.)

KOLONJA

o wiorst 5 od rogatek warszawskich, w bliskości szosse, zawierająca 37 diesiatyn ($2^1/_2$ włók) miary 300-prętowej z łąkami, w glebie dobrej z inwentarzem żywym i martwym, jest do wydzierżawienia lub sprzedania każdego czasu. Wiadomość u gospodarza domu, Nr 2859 od godziny 7ej wieczorem do 9-ej. (2—3) —7191—(16,057)

Będąc dotknięty kalectwem, odbierającem mi możność innej pracy i zarobkowania, jedynem zajęciem, któremu poświęcić się mogę, jest **Reparacja Gumowych Kaloszy**. Szukając tego rodzaju roboty, odwołuję się do Szanownej Publiczności gotowej zawsze przyjść w pomoc każdej uczciwej chęci do pracy, polecam się jej protekcji. Mieszkanie moje: Ulica Freta Nr 262.

Kazimierz Abramowicz.

(2—3) —7214—(16003)

Jest do sprzedania **Kilkaset Sztuk**

Posadzki przemianowej,

to jest: Jesion z Dębem, praktycznie zrobionej z doborowego materjału. Wiadomość przy ulicy Wareckiej pod Nr 1359. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —7174—(15903)

Ktoby miał do sprzedania około 600 arszynów (700 łokci kw.), **GRUNTU**, w ulicach niezbyt odległych od środka miasta i nie nad Wisłą położonych, raczy zostawić adres z wymienieniem ostatecznej ceny arszyna (łokcia), w Składzie Papieru Wgo Woyczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej. (1—1) —7276—(16106)



Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Fikus duży.

Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

(0—0) —5183—(17021



W Brylewie pod Lesznem w W. Ks. Poznańskiem, z dniem 19 b. m. rozpoczęła się sprzedaż **BARANÓW (Tryków)**. Z Leszna poczta z koleją codziennie dwa razy się łączy, tak że do Brylewa i z powrotem zdążyć można.

Hipolit Szczawiński.

(3—3) —7270—(16,078)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, Nadszedł znowu świeży transport

KAWIORU

świeżego astrachańskiego mało solonego i prasowanego takiegoż, oraz **Łososia** wędzonego, **Serdeli** marynowanych (Kilki zwanych), **Marmelady** i **Karuku** rybiego. **B. Miedwiednikow.**

(3—3) —7273—(14,317)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy wskaże. (4—6) —7085—(11319).

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.